BAL ŚWIĘTYCH
Chrześcijanie świętują życie

ZAPYTAJ KSIĘDZA
Synod – czy niezwykły?

TALENT
Jak go rozwijać z Bogiem?

WWW.PARAFIAMAGDALENKA.PL

MAGDALENKA

Miesięcznik parafii rzymskokatolickiej

26 listopada 2023 r. nr 175

ISSN 2299-8047

ADWENT

PRZYJDŹ WOLA TWOJA

Czy łatwo nam zgodzić się na to?

FOT. PIXABAY

Z ŻYCIA PARAFII

Bal świętych

Działo się to we wtorek 31 października, w wigilię Uroczystości Wszystkich Świętych. Bal świętych rozpoczęliśmy w kościele wspólną modlitwą różańcową, następnie sprawowana była Msza św. z udziałem wielu „świętych" w przebraniu.

ks. Andrzej Sokołowski

FOT. ARCHIWUM PARAFII

Podczas homilii ks. prob. Mirosław Cholewa postawił pytanie: od czego zaczyna się świętość? Zaznaczając, że każdy jest do niej zaproszony od momentu chrztu świętego, zapytał dzieci, jaką postać świętego reprezentują i jaki jest charakterystyczny atrybut danego świętego, zachęcając do naśladowania i wzorowania się na swoim świętym patronie.

Korowód świętych

Po Eucharystii był czas na wspólne zdjęcie, a później barwny przemarsz korowodu świętych ze śpiewem na ustach do naszego katolickiego liceum, gdzie odbywała się agapa i bal. Przebrały się nie tylko dzieci, również niektórzy rodzice. Dzieci pokazały swoim strojem, jak bogata jest plejada mieszkańców nieba. Każdy uczestnik zaprezentował swojego świętego, opowiadając o nim i pokazując jego atrybut.

Plejada postaci

Na naszym balu była Maryja, czczona w różnych wizerunkach, m.in. Matka Boża z Fatimy; kuzyn Pana Jezusa – św. Jan Chrzciciel, była także patronka naszej parafii św. Maria Magdalena, św. Klara, św. Jadwiga królowa, męczennicy, rycerze, zakonnicy, dzieci z Fatimy. Była pielęgniarka bł. Hanna Chrzanowska; św. Józef, św. Mikołaj, św. Hubert, św. Barbara, św. Krzysztof z laską i św. Jerzy z mieczem do walki ze złem. Nie zabrakło Anioła Stróża z rozpostartymi skrzydłami oraz niedawno ogłoszonej przez Kościół bł. Wiktorii Ulmy. Jednym słowem różnobarwność biografii świętych. Na balu nie zabrakło oczywiście tańców, różnych ciekawych zabaw, zagadek i konkursów. Każdy uczestnik wylosował też słodki prezent. Na zakończenie była wspólna modlitwa wezwań litanią do świętych. Każde dziecko wypowiadało imię świętego, a wszyscy wołali: módl się za nami.

Wracamy za rok

Atmosfera podczas całego spotkania była tak radosna, że z entuzjazmem wszyscy stwierdzili, że za rok znów spotkajmy się na takim balu. ■

DSM, czyli Dziewczęca Służba Maryjna

W niedzielę 22 września, podczas Mszy św. o godz.12.30 ks. Proboszcz przyjął do grona kandydatek dziewięć dziewczynek, które odtąd nosić będą niebieskie pelerynki.

ks. Andrzej Sokołowski

FOT. ARCHIWUM PARAFII

Jedna kandydatka przeszła stopień wyżej otrzymując białą pelerynkę. Dwie dziewczynki zakończyły okres kandydatury, zostały przyjęte do wspólnoty DSM i otrzymały stopień „Dziecko Maryi". Podczas liturgii nosić będą albę z białym sznurem i medalion Niepokalanej na białej tasiemce.

Trzy najstarsze dziewczyny otrzymały promocję na stopień „bielanki". Ich alba przewiązana jest sznurem koloru różowego. Medalion jest na różowej tasiemce.

Dziewczętom gratulujemy i życzymy radosnej służby Bogu na wzór Niepokalanej.

Jeśli w Twoim sercu jest pragnienie naśladowania Maryi, zapraszamy do naszej wspólnoty.

Spotkania formacyjne:

- druga sobota miesiąca w kościele w Magdalence (prowadzi ks. Andrzej)
- czwarta sobota miesiąca u sióstr w Derdach (prowadzi s. Pauletta)

Spotykamy się w dwóch grupach wiekowych:

- o godz. 10.00 grupa starsza (klasy 4-6, mogą też starsze dziewczynki)
- godz. 11.00 grupa młodsza (kl. 0-3)

W trzecią niedzielę miesiąca spotykamy się razem na Mszy św. o godz. 12.30. ■

ADWENT

Moje adwentowe pielgrzymowanie

Adventus – znaczy przyjście. Brzmi to trochę jak telegram, który zmusza do uważności i postawy „na baczność”. Odpowiedź powinna zawierać trzy słowa: jestem, czekam, czuwam. Istotnym elementem staje się więc oczekiwanie.

Barbara Habich

Pełni nadziei i gotowości oczekujemy na przyjście Chrystusa. Czy rzeczywiście? Czy to tylko piękna tradycja przekazywana przez pokolenia? Zadajemy więc pytanie: czym jest adwent dla współczesnego chrześcijanina, a czym powinien dla niego być? To pytanie jest bardzo ważne, bo dzisiejszy świat różnymi sposobami próbuje oddalić od nas myślenie o sprawach ostatecznych. Wabi nas iluzjami, wizjami doskonałego szczęścia, jakby ważne było tylko to, co tu i teraz. Jakby najważniejszym atrybutem człowieka było samowolne decydowanie o sobie, a także o swoim byciu, bądź niebyciu. W świecie konsumpcji, w wirze obowiązków, ciągłego pośpiechu, codziennym zabieganiu, często nie zwracamy uwagi na ten ważny czas, w którym u wielu młodych, jak i starszych, zatraca się po prostu istota chrześcijaństwa.

FOT. PIXABAY

Czas na opatrywanie ran

Adwent to czas bardzo szczególny. Nie da się zaprzeczyć, że to okres radosny dla każdego. Najpierw czekamy na świętego Mikołaja, potem na choinkę i prezenty, na Święta Bożego Narodzenia. W chrześcijaństwie adwent oznaczał zarówno wcielenie Chrystusa jak i jego powtórne przyjście w chwale. Jest to współcześnie duże wyzwanie dla człowieka, który porusza się w świecie, w którym nie potrafi wejść w zrozumienie istoty adwentu, w rzeczywistość wiary. Inaczej adwent pozostanie tylko jakąś niezrozumiałą ceremonią z dzieciństwa. Trwając w adwentowym oczekiwaniu na przyjście Pana, należy uświadomić sobie, dlaczego tak bardzo Go potrzebujemy? Zdarza się bowiem, że jesteśmy – jak ludzie z Ewangelii św. Mateusza *znękani i porzuceni, jak owce niemające pasterza* (Mt 9, 36-38), codzienność nas przerasta i nie bardzo wiemy dokąd zmierzamy. Na szczęście *Pan opatrzy rany swego ludu i uleczy jego sińce po razach* (Iz 30, 26). Właśnie po to przychodzi Chrystus na ten świat.

Czas na pogłębienie więzi

Adwent, to bogaty w symbolikę, czterotygodniowy okres przygotowywania się do Świąt Bożego Narodzenia oraz oczekiwania na koniec czasów i ostateczne przyjście Chrystusa. Dla chrześcijanina jest to czas pogłębienia wiary i osobistej więzi z Panem. To moment na zastanowienie się, jaka jest moja relacja z Bogiem, jaka jest moja wiara i na czym koncentruję się w przeżywaniu tego czasu. Z adwentem w Polsce nierozłącznie kojarzą się nam roraty – piękna Msza św. sprawowana ku czci Najświętszej Marii Panny, zwykle wcześnie rano, rozpoczynająca się przy wygaszonym oświetleniu w kościele, by następnie rozbłysnąć światłem przynoszącym radość. Ważne są również rekolekcje, dbałość o czystość naszych serc, lektura Pisma świętego, a także liczne symbole, takie jak wieniec adwentowy z czterema świecami, czy świeca roratnia. Adwent to przede wszystkim czas modlitwy. *Czuwajcie i módlcie się w każdym czasie* (Łk 21, 36) – czytamy w Ewangelii. Nasze życie to pielgrzymowanie po drodze wiary, ku celowi, jakim ma być Jezus Chrystus, jakim jest spotkanie z Nim i wołanie: „Maranatha, przyjdź Panie Jezu”. Czy tak będziemy przeżywać adwent? Czy nasze serca pozostaną skoncentrowane na komercyjnych gadżetach, wpływach nowoczesnych mediów, które bardzo skutecznie kierują nasze życie na drogę porzucenia Boga? Czy możemy z radością wykrzyknąć: „Przyjdź Królestwo Twoje!”? Boże Narodzenie będziemy przeżywać na tyle, na ile godne będzie nasze przygotowanie w adwencie. ■

OCZAMI TEOLOGA

Nadzieja zawieść nie może – ufne oczekiwanie

Oczekiwanie, czy raczej zdolność do oczekiwania, jest wielkim darem, którym Bóg ubogaca człowieka z miłości ku Niemu. Ta zdolność jest szczególnym znakiem wiary, ponieważ wykracza poza to, czego możemy doświadczyć „tu i teraz". Ufne wyczekiwanie możliwe jest jedynie w kontekście nadziei i bezgranicznego zaufania Stwórcy, ponieważ kieruje człowieka ku temu, co ma się wydarzyć. Ku temu, co przygotował dla nas Bóg.

Monika Burkacka, teolog

FOT. PIXABAY

Człowiek nieustannie na coś czeka. W kontekście codziennym, zwykłym – czekamy na wydarzenia dnia, tygodnia, miesiąca, roku. Na wydarzenia istotne, przełomowe i te mniej znaczące, banalne. W kontekście wiary i życia wewnętrznego – oczekujemy Boga i Jego działania, oczekujemy pomocy i odpowiedzi na nurtujące nas pytania. Bez pewności tego, że Bóg istotnie jest obecny, owo trwanie w nadziei na Jego przyjście byłoby pozbawione sensu (por. Iz 25, 9).

Pierwsze przyjście

W Starym Testamencie oczekiwanie jest przede wszystkim oczekiwaniem na Boga i Jego działanie, które ma przynieść wyzwolenie Narodu Wybranego. To wypatrywanie Stwórcy jest całkowitym zdaniem się na Jego pomoc, której Izraelici oczekiwali podczas niewoli, wędrówki przez pustynię, podczas niezliczonej ilości wojen, które stoczyli czy podczas rzymskiej okupacji (por. Ps 40, 2; 42, 6; Prz 20, 22).

Zapowiadając przyjście Mesjasza, który będzie Królem i Panem Ludu Bożego, starotestamentalni prorocy wzbudzili w wierzących oraz poganach postawę wyczekującą (por. KKK 522).

W okresie przed Bożym Narodzeniem, oczekiwanie kojarzymy zazwyczaj z wypatrywaniem przyjścia na świat Dzieciątka Jezus – Zbawiciela. Nasze serca skierowane ku betlejemskiej stajence wyczekują radości i nadziei, którą przynosi wraz z narodzinami Syn Boży.

Celebrując co roku liturgię Adwentu, Kościół aktualizuje to oczekiwanie Mesjasza; uczestnicząc w długim przygotowaniu pierwszego przyjścia Zbawiciela, wierni odnawiają gorące pragnienie Jego drugiego Przyjścia (KKK 524).

Ponowne przyjście Mesjasza

Wspominając pierwsze przyjście na świat Mesjasza w okresie adwentu, istotnie przywołujemy nim pragnienie ponownego spotkania z Chrystusem, który zapowiedział Swoje powtórne przyjście. Oczekiwanie to więc rodzi kolejną nadzieję na dar Bożej obecności nie tylko „tu i teraz", ale także w przyszłości niebiańskiej, gdzie ujrzymy i doświadczymy Boga bezpośrednio (por. KKK 840). *Oczekiwanie jednak nowej ziemi nie powinno osłabiać, lecz ma raczej pobudzać zapobiegliwość, aby uprawiać tę ziemię, na której wzrasta ciało nowej rodziny ludzkiej, mogące dać pewne wyobrażenie nowego świata* (Sobór Watykański II, konstytucja *Gaudium et spes*, 39).

Istotnym świadectwem postawy oczekującej człowieka wierzącego są także prośby, które zanosimy do Boga Ojca w Modlitwie Pańskiej. Ilekroć wypowiadamy jej treść oraz słowa: „święć się imię Twoje", wyrażamy głębokie (…) *pragnienie i oczekiwanie, w które zaangażowani są Bóg i człowiek* (KKK 2807). Rzecz ma się podobnie, gdy prosimy, by Jego Królestwo przyszło do nas (por. KKK 2816).

Nadzieja zawieść nie może

Oczekiwanie bez wiary i nadziei byłoby niemożliwe. Byłoby niemożliwe bez kontekstu Bożego Narodzenia i przyjścia na świat Dzieciątka Jezus oraz bez perspektywy krzyża, zmartwychwstania i Bożej obietnicy ponownego przyjścia. Obietnicy, której Bóg dotrzymuje.

Nadzieja jest ufnym oczekiwaniem błogosławieństwa Bożego i uszczęśliwiającego oglądania Boga (KKK 2090).

Tymczasem oczekujemy nie tylko my. Oczekuje także Bóg, który niestrudzenie i cierpliwie wypatruje człowieka. Człowieka, który otworzy się na Boga i zapragnie przyjąć Go jako swojego Pana i jako Miłość, która nigdy się nie skończy. ■

ZAPYTAJ KSIĘDZA

Czy to inny synod?

Zapytaliśmy ks. Proboszcza, co sądzi o odbywającym się właśnie w Rzymie Synodzie o synodalności z udziałem świeckich Matek i Ojców Synodalnych. Czy to ważny synod dla zwykłych ludzi? Dlaczego jest inny? Co ma nam przynieść, czy ma?

Odpowiada: ks. prob. Mirosław Cholewa

Jak spojrzymy w historię Kościoła, to każdy synod coś wnosił w życie Kościoła. Jednym razem były to rozstrzygane kwestie doktrynalne, innym razem określane kwestie dyscyplinarne, czy liturgiczne lub inne. Dlatego możemy powiedzieć, że każdy synod jest ważną instytucją również dla „zwykłych ludzi". Nawet jeśli orzeczenia danego synodu dotyczyły głównie duchownych, to wszystko ostatecznie przekłada się na życie całego Kościoła, czyli także wiernych świeckich.

Możemy się spodziewać, że ten synod również okaże się ważny i dla „zwykłych ludzi". Wprawdzie mamy zapowiedź, że synod będzie jeszcze trwał do października 2024 roku, ale już widzimy pierwsze jego owoce. Zresztą Synod o synodalności trwa już od ubiegłego roku i my również w nim mogliśmy uczestniczyć w naszej parafii. Na kolejnych otwartych spotkaniach podejmowaliśmy refleksję nad różnymi kwestiami (słuchanie, rozeznawanie, misja), mieliśmy też ankietę parafialną o tym, co jest i co chcielibyśmy by było w naszym środowisku.

FOT. HTTPS://SYNOD.ORG.PL

Dlaczego jest to inny synod niż zwykle?

● Po pierwsze dlatego, gdyż do modlitwy i refleksji zostali zaproszeni wszyscy katolicy, a nie tylko biskupi. Zazwyczaj w historii synody były przede wszystkim zgromadzeniami biskupów, z niewielką obecnością obserwatorów – prezbiterów, zakonników i świeckich. Tym razem zostali zaproszeni do współtworzenia tego wydarzenia, jako pełnoprawni uczestnicy, także świeccy. Wśród ojców synodalnych jest 290 biskupów i kardynałów, 80 księży i świeckich, z czego połowa przypada na siostry zakonne i kobiety świeckie (jest 50 świeckich Matek Synodalnych).

● Po drugie dlatego jest to inny synod niż zwykle, gdyż jego tematyka „Ku Kościołowi synodalnemu: komunia, uczestnictwo, misja" – wskazuje iż papieżowi Franciszkowi chodzi przede wszystkim o większą identyfikację świeckich z Kościołem i o ich większe zaangażowanie w misji Kościoła.

● Po trzecie, choć synod jeszcze trwa, już widzimy jego pierwsze owoce na poziomie parafii, choćby u nas. Pojawiły się nowe osoby zatroskane o jak najlepsze funkcjonowanie parafii i niektóre z nich pozostały do dzisiaj bardziej aktywne, już po zakończeniu spotkań synodalnych. Zostały wyartykułowane postulaty pomocne w codziennym duszpasterstwie i przynajmniej niektóre z nich staramy się wcielać w życie. Choćby konsultowanie kierunku duszpasterskiej pracy z młodymi ludźmi oraz małżeństwami, danie dodatkowej możliwości zgłaszania propozycji duszpasterskich i lepszą ogólną informację o podejmowanych inicjatywach w parafii.

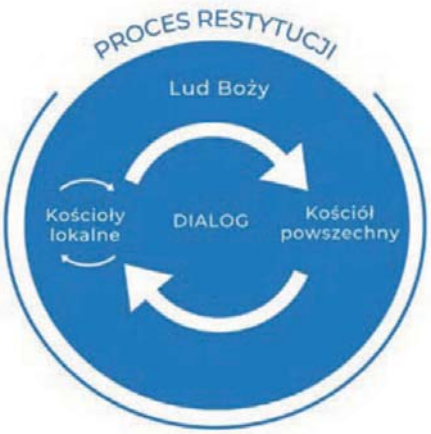

FOT. ARCHIWUM PARAFII

Większe zaangażowanie świeckich

Jeśli ostatecznie synod przyniesie większe poczucie identyfikacji świeckich z Kościołem oraz odpowiedzialności za parafię i większe ich zaangażowanie w misję Kościoła, to na pewno będzie to ważny owoc tego czasu. Życie będzie to weryfikowało, ale pojawia się taka szansa pełniejszej tożsamości katolickiej wiernych i nie możemy jej zaprzepaścić. Tym bardziej, że widzimy jak obecnie atakowane są fundamenty naszej cywilizacji: życie ludzkie, godność ludzka, płeć człowieka, małżeństwo jako związek mężczyzny i kobiety.

Módlmy się o dalsze owoce synodu dla Kościoła i świata, aby końcowy dokument, który ma być ogłoszony za rok, przyniósł nowe inspiracje i umocnienie w wierze wszystkich wiernych. ■

DUCHOWOŚĆ

Życie duchowe, a rozwój talentów

Talenty są darem nieskończonej miłości Boga do człowieka. Odzwierciedlają one, kim naprawdę jesteśmy i do czego zostaliśmy powołani. Każdy z nas dostał je od Stwórcy, aby z nich korzystać i aby je rozwijać. Są mu niezbędne do realizowania życiowej misji.

Małgorzata Dybalska

FOT. PIXABAY

Przypowieść św. Mateusza (Mt 25, 14-19) mówi o tym, jak Pan powierza sługom talenty, rozlicza się z nimi i w jaki sposób to czyni. Panem jest Bóg, a sługami jesteśmy my.

Widzimy, że Bóg rozdaje talenty według zdolności i w ilości, jakiej chce. Może podarować jeden talent, a może podarować pięć talentów. Zatem nie chodzi tu o liczbę talentów, ale w jaki sposób je wykorzystamy i czy w ogóle je wykorzystamy. Czytamy również, że Bóg nas z nich rozliczy.

Wzrost życia duchowego naprowadza nas do podejmowania decyzji zgodnych z wolą Bożą. Głębokie nawrócenie otwiera przed nami świat innego typu decyzji – to znaczy innej jakości. Kluczową rolą jest tu taka relacja z Bogiem, w której dokonujemy wyboru, kierując się czystością intencji, autentycznością i prawdą, nie zaś szybką gratyfikacją. Większą wagę przy tym przykładamy do fundamentalnych wartości: sprawiedliwości, prawości, sumienności. Zatem nie wchodzi w grę szybka kariera, sława i własne korzyści czy niewrażliwość na cudze nieszczęście. Wybieramy to, co Bogu miłe i zgodne z Jego zamysłem.

Talent jest ogromną wartością, darem od Boga. Źródła podają, że wartość talentu, jaki podarował Pan sługom miała miarę 42 kg złota i srebra. Zatem możemy spróbować sobie wyobrazić wagę darów, jakie otrzymaliśmy od Boga?

Rozwój talentów kształtuje nasze życie, ma wpływ na podejmowanie ważnych decyzji związanych z wyborem pracy zawodowej, stanu życia w małżeństwie lub kapłaństwie, życiu zakonnym oraz decyzji związanych z wyborem przyjaciół, hobby, formy spędzania wolnego czasu.

FOT. PIXABAY (2)

Jak rozpoznawać i rozwijać talenty, jak o nie dbać, aby przynosiły owoce? Czy potrafimy puścić je w obieg?

Istnieją wybitne talenty, dzięki którym ludzie są sławni w kraju i na świecie. Wybitne talenty przynoszą im poważanie, podziw i docenienie przez innych ludzi. Jednak Ewangelia mówi, że Pan rozdał według zdolności, to znaczy, że nie mamy porównywać się z innymi. Każdy z nas posiada wiele talentów. Wystarczy zastanowić się i popatrzeć na nasze środowisko, rodzinę, bliskich, dobra materialne, duchowe, osiągnięcia życiowe. Czy uświadamiamy sobie, jak są dla nas wartościowe?

Są również talenty trudne, które są wpisane w naszą historię życia, których nie planowaliśmy: np. choroby, śmierć osób bliskich, przykre zdarzenia. Nie mamy wpływu na takie sytuacje, a są one wplecione w nasze życie.

Istnieje wiele programów i poradników, jak poznać siebie i odkrywać talenty. Jednak na drodze nawrócenia i rozwoju duchowego nie chcemy tego czynić, „jakby Boga nie było".

Poznanie i akceptacja siebie

Według duchownego, ks. doktora teologii Krzysztofa Wonsa *Bóg jest dla nas ostateczną drogą do poznania siebie. On, który zna nasze pierwotne piękno, który tchnął w nas życie i nieustannie oczyszcza nas z brudu zafałszowań, i przypomina o wartości, jaką posiadamy w Jego oczach. To oznacza, że nasze odkrywanie i poznawanie siebie powinno ostatecznie dokonywać się poprzez kontem-*

plację Boga w Jego słowie. Kontemplując Jego oblicze, poznajemy swoją prawdziwą twarz. Kontemplując Jego miłość, poznajemy siebie jako osoby umiłowane od początku i do końca. Kontemplując Jego świętość, odkrywamy to, co w nas święte i co brudne i nieprawdziwe. Odkrywamy kim mamy być naprawdę (Krzysztof Wons, „Poznawanie siebie w świetle słowa Bożego").

Bóg stale nas oczyszcza i kształtuje na nowo. Pragnie człowieka doszlifować do pierwotnego obrazu, trudząc się w swojej pracy każdego dnia.

Jak glina w ręku garncarza – Bóg nieustannie stwarza

W każdym Bożym dziele kryje się Jego zamysł. Podczas Ćwiczeń ignacjańskich, które są drogą do poznania siebie, medytuje się słowo Boże z księgi Jeremiasza: „*Słowo, które Pan oznajmił Jeremiaszowi: «Wstań i zejdź do domu garncarza; tam usłyszysz moje słowa».*

Zstąpiłem więc do domu garncarza, on zaś pracował właśnie przy kole. Jeżeli naczynie, które wyrabiał, uległo zniekształceniu, jak to się zdarza z gliną w ręku garncarza, wyrabiał z niego inne naczynie, jak tylko podobało się garncarzowi. Wtedy Pan skierował do mnie następujące słowo: Czy nie mogę postąpić z wami, domu Izraela, jak ten garncarz? – wyrocznia Pana. Oto bowiem jak glina w ręku garncarza, tak jesteście wy, domu Izraela, w moim ręku (Jr 18, 1-6).

Możemy sobie wyobrazić, że jesteśmy gliną, która sama w sobie nie ma żadnej wartości. Dopiero w ręku garncarza, czyli Boga, nabiera kształtu i staje się wartościowa. Ręce Boga czynią tę glinę wartościową. Kontemplując Słowo możemy sobie uświadomić, jak nasze życie zależne jest od Boga. W relacji z Bogiem wszystko, co czynię jest szlachetne, godne, piękne i trwałe. Kiedy gleba jest sucha i popękana, to Bóg ma moc ją posklejać i uzdrowić, przywrócić prawdziwą wartość i nadać odpowiedni kształt. Choć być może rysy pozostaną, to mimo wszystko, Bóg cały czas trudzi się i dopasowuje swoją koncepcję do człowieka. Widzi jego wybory, słabości i upadki. Możemy również narzekać na otaczające nas środowisko i obarczać winą za niezrealizowane marzenia. On wciąż na nowo z ogromną troską pochyla się nad nami.

Czas adwentu jest dobrą okazją, aby zadać sobie pytanie, czy doceniam talenty, które dał mi Bóg? Czy potrafię je rozpoznać i wykorzystać? ■

Ogień w Kaplicy

Cieszą się mieszkańcy Lesznowoli, cieszy się ksiądz Artur, cieszą się oczy na widok wieczornych świateł w jeszcze niedawno zamkniętej na co dzień kaplicy, cieszy się zapewne św. Charbel, że zyskał tylu nowych miłośników.

Marlena Rowińska

Dotąd kaplica w Lesznowoli była filią parafii świętej Marii Magdaleny w Magdalence. Kapłani przyjeżdżali do kaplicy sprawować liturgię jedynie w niedziele, w środy i w pierwsze piątki miesiąca. W latach osiemdziesiątych ówczesny proboszcz z Magdalenki, ksiądz Mieczysław Nowak, rozpoczął budowę domu katechetycznego na potrzeby nauki religii, dzieło to dokończył jego następca, ksiądz Andrzej Grefkowicz. Na skutek zmian, jakie zaszły w Polsce i powrotu religii do szkół, zmieniono pierwotny plan i z salek katechetycznych utworzono kaplicę.

Nowy opiekun

Od roku opiekunem Kaplicy p.w. św. Charbela jest ksiądz Artur Felszer i próbuje zmieniać oblicze ziemi, na której przyszło mu duszpasterzować: *Od 26 sierpnia 2022 roku pełnię posługę w Kaplicy w Lesznowoli. Zostałem posłany do Was przez Księdza Kardynała z misją tworzenia nowej parafii. Po 13 latach wracam do mojej pierwszej parafii, w której pracowałem w latach 2005-2009. Wracam do szkoły w Lesznowoli, gdzie w tamtym czasie uczyłem religii klasy gimnazjalne, niewykluczone, że także kogoś z Was, a może Wasze dzieci lub wnuki.*

Nowe inicjatywy

O tego typu informacjach, ogłoszeniach i bezpośrednich zaproszeniach do udziału w życiu parafialnym możemy przeczytać na stronie: https://kaplicalesznowola.pl

»Czytania podczas Mszy świętej w niedziele. Proszę o wpisywanie się na listę w świetlicy z podaniem numeru telefonu oraz adresu e-mail.«

»Scholka dziecięca powstaje w naszej parafii. Zapraszam na próby w poniedziałki o godzinie 18.00. Proszę również o pomoc rodziców, którzy śpiewają i grają na instrumencie, o włączenie się w to dzieło.«

»Rozpoczęliśmy starania o uzyskanie relikwii świętego Charbela z maronickiego klasztoru w Annai w Libanie, kamienia z Jego grobu, który stanie się kamieniem węgielnym pod budowę naszej parafialnej świątyni oraz olejów świętego Charbela. Ufam, że niebawem uroczyście wprowadzimy je do naszej kaplicy. Każdego 22 dnia miesiąca, rozpoczynając od października będziemy modlili się podczas Mszy świętej połączonej z nowenną i namaszczeniem olejami świętego Charbela.«

»22.10.2023 r. Msza św. wieczorna zgromadziła bardzo dużą liczbę wiernych, kaplica była pełna! To także za przyczyną nabożeństwa do św. Charbela, które odbywa się każdego 22-go dnia miesiąca.«

A co na to bywalcy kaplicy?

- *Kaplica to miejsce, gdzie wzrastała moja wiara. To był mój kościół, bo do Magdalenki jeździliśmy tylko w większe święta, kiedy w Lesznowoli nie było Mszy św. Posługiwanie w niej wzmacniało i dalej wzmacnia moją odpowiedzialność za naszą wspólnotę.*
- *Ks. Artur rozniecił żar i to było niesamowite przeżycie uczestniczyć w kaplicy w Triduum Paschalnym, w procesji Bożego Ciała. Serce rośnie, kiedy widzimy kaplicę wypełnioną po brzegi w czasie Mszy świętych i tę gromadkę dzieciaków na Mszy z kazaniem dla najmłodszych. Bogu niech będą dzięki za to ożywienie. Piotrek i Paula.*
- *Kaplica w Lesznowoli jest dla mnie szczególnym miejscem – tak, jak dla każdego z nas cenne są miejsca, w których dorastaliśmy. Niemniej było mi szkoda, że w tygodniu przez większość czasu kaplica stała pusta. Teraz uśmiecham się za każdym razem, gdy przejeżdżam obok, bo zawsze widzę otwarte drzwi lub palące się światło.* ■

WIARA

FOT. GRAŻYNA PAWLICKA (2)

Rozczyn na piernik, czyli myślę o Świętach już w listopadzie

Jak co roku w listopadzie zaczynam robić ciasto na staropolski dojrzewający piernik świąteczny. Przepis znalazłam kilka lat temu i urzekła mnie nieśpieszna procedura jego przygotowania.

Grażyna Pawlicka

Ciasto można zrobić na długo przed świętami, musi dojrzewać minimum dwa tygodnie, a nawet dwa miesiące. Pozostawione samo sobie w chłodnym miejscu, czeka prawie do samych Świąt Bożego Narodzenia. Historia pierników jest fascynująca. Dawniej było to bardzo drogie i wykwintne ciasto przez dodanie orientalnych przypraw, nie tak słodkie jak obecnie, bardziej ostre i bardzo trwałe. Z ciasta piernikowego robię małe świąteczne pierniczki – renifery, mikołaje, choinki, gwiazdy. Popakowane w paczuszki są miłym dodatkiem do życzeń dla rodziny i przyjaciół. Lubię też włączanie się w adwentowe dzieła naszej wspólnoty parafialnej.

Wieńce integracyjne

Pamiętam, jak parę lat temu, co roku w parafii robione były wieńce adwentowe i stroiki na Święta. Uczestniczyły w tym całe rodziny, mamy przychodziły z dziećmi. Zawsze urzekała mnie różnorodność i odmienna estetyka prac. Dużo osób ze zdziwieniem odkrywało, że same potrafią zrobić takie piękne rzeczy. Szczególnie dzieci bardzo naturalnie i intuicyjnie pomagały; wspaniale było patrzeć, jak były dumne ze swoich prac.

Największe poruszenie było przed ŚDM w Polsce. Zbieraliśmy fundusze na ugoszczenie gości, a potem z roku na rok entuzjazm wygasł. Pandemia to czas zamknięcia. Od kilku lat organizacją i przygotowaniem wieńców adwentowych zajmuje się Agnieszka, która również prowadzi Kawiarenkę pod Aniołami. Dzięki jej staraniom i bardzo nielicznym pomocnikom wieńce powstają. Cały dochód pozostaje w parafii – dofinansowany został obóz ministrantów i tegoroczny wyjazd na ŚDM. Wspominam o tym, aby powrócić do tak pięknej tradycji wspólnego przygotowywania się do Świąt Bożego Narodzenia, wspólnego spędzania czasu i poznawania się. Jak co roku prosimy znajomych o przynoszenie zielonych gałęzi – szczególnie brakuje nam świerkowych gałązek. W tym roku będziemy robić te wieńce w sobotę 2 grudnia od godziny 9.00. Będzie nam bardzo miło jeżeli dołączycie do nas. Prosimy, zgłoście chęć udziału Agnieszce w kawiarence w niedzielę 26 listopada. Będzie łatwiej przygotować miejsce do pracy.

Przepis na piernik staropolski

Idealny dla zabieganych. W listopadzie robimy ciasto – najtrudniejsza czynność – a przed Świętami już tylko pieczemy, a smak wspaniały!

500 g miodu, 1 szklanka cukru, 250 g masła lub smalcu, 3 jajka, 1 kg mąki, 3 łyżeczki sody oczyszczonej, ½ szklanki mleka, ½ łyżeczki soli, 1 łyżkę cynamonu, 1 łyżkę zmielonych goździków, ½ łyżeczki imbiru, ½ łyżeczki zmielonej gałki muszkatołowej lub 1 łyżka i 2 łyżeczki przyprawy do piernika.

Miód, cukier i masło podgrzewamy w garnku aż do całkowitego rozpuszczenia masła. Połączone gorące składniki wylewamy na mąkę „zaparzając ją". Lekko studzimy i wyrabiamy, można pomóc sobie mikserem. W zimnym mleku rozpuszczamy sodę i sól, dodajemy do ciasta razem z przyprawami. Mieszamy, dodajemy jajka i zagniatamy aż uzyskamy gładką, jednolitą konsystencję. Ciasto przekładamy do ceramicznego lub szklanego naczynia, przykrywamy bawełnianą lub lnianą ściereczką, obwiązujemy gumką i wkładamy do lodówki lub chłodnego pomieszczenia na 4 – 8 tygodni. W tym czasie ciasto pięknie dojrzeje.

Zachęcam do zrobienia podwójnej porcji, ale nie naraz tylko po kolei, bo ciasto ciężko się wyrabia. Do jednej z porcji można dodać po 100 g rodzynek, migdałów i suszonych śliwek i zamiast ciasteczek upiec 2 – 4 placki i poprzekładać je konfiturami śliwkowymi i udekorować polewą czekoladową. Ta wersja dla BARDZO zapracowanych. Smak wspaniały, a pracochłonność mniejsza. SMACZNEGO

Chrześcijanie świętują życie

Takie hasło przyświecało uczniom KLO świętującym Uroczystość Wszystkich Świętych podczas tegorocznych obchodów szkolnych.

Dorota Koprowska, dyrektor KLO w Magdalence

● **109 pierwszoklasistów** Jak co roku, 19 października 2023 r. świętowaliśmy Dzień błogosławionego księdza Jerzego Popiełuszko. Uroczystości rozpoczęły się koncelebrowaną Mszą świętą odprawianą przez księdza proboszcza Mirosława Cholewę oraz księdza Kamila Mianowskiego. Tradycyjnie tego dnia odbyło się również ślubowanie klas pierwszych. W tym roku do przestrzegania zasad i wartości uznawanych w naszej szkole zobowiązała się grupa 109 uczniów wraz z ich wychowawcami: p. Małgorzatą Barską /1a/, p. Natalią Karpowicz /1b/, p. Renatą Markowską /1c/ i p. Jackiem Bartoszewskim /1d/. Był to dla nas również czas świętowania Dnia Edukacji Narodowej. Pani dyrektor Dorota Koprowska wyraziła w tym dniu wdzięczność i uznanie dla wszystkich pracowników szkoły, księdza proboszcza, rodziców i uczniów podkreślając, że wszyscy stanowimy o tym, jaka jest i będzie nasza szkoła. Te słowa uświadomiły wszystkim szczególny, wspólnotowy wymiar funkcjonowania naszego liceum. Nie zabrakło również życzeń i podziękowań skierowanych do Grona Pedagogicznego przez przewodniczącą samorządu szkolnego Melanię Michalską.

Dyr. Dorota Koprowska wręczyła dyplomy i gratulowaliśmy uczniom naszej szkoły, którzy otrzymali stypendia Starosty Powiatu Piaseczyńskiego w ramach „Programu Wspierania Edukacji Uzdolnionej Młodzieży Szkół Ponadpodstawowych Powiatu Piaseczyńskiego". Świętowanie zakończyliśmy wspólnym wyjazdem na projekcję filmu „Chłopi" w Jankach – polskiego kandydata do Oskara 2023.

● **Dzień Wszystkich Świętych** 3 listopada 2023 roku pozostając w atmosferze dnia Wszystkich Świętych uczniowie naszego liceum mogli przebrać się za swojego patrona lub uczcić jego pamięć, dobierając stosowny atrybut. Ten zewnętrzny znak ubioru był nie tylko okazją do przybliżenia postaci świętych i podkreślenia łączności z nimi. Była to też przede wszystkim promocja radosnego chrześcijaństwa, swoistego rodzaju potwierdzenie słów księdza proboszcza Mirosława Cholewy wypowiedzianych podczas porannej homilii: *chrześcijanie świętują życie*. Kreatywność uczniów w doborze strojów i atrybutów doceniono w organizowanym przez p. Ewę Wydrzyńską i księdza Kamila Mianowskiego konkursie na najciekawsze przebranie. Oto wyniki: I miejsce exequo : Irena Karzel z kl. 2a (św. Elżbieta Czacka) i Dawid Kurowski z kl. 1c (św. Dawid), II miejsce: Noemi Więsik z kl. 2a (św. Rita), a III miejsce: Zofia Gągała z kl. 1c (św. Zofia). Organizatorzy i dyrekcja szkoły podziękowali wszystkim, którzy poprzez przebranie się dołączyli do niesienia radości płynącej ze wstawiennictwa naszych świętych.

● **Naukowo** Ula Wąsiewicz z kl. 3b zakwalifikowała się do dalszego etapu Olimpiady Lingwistyki Matematycznej, Aleksandra Geszprych z kl. 3a i Jakub Fulara z klasy 4a zakwalifikowali się do olimpiady: „Losy Żołnierza i Dzieje Oręża Polskiego". Cieszymy się z sukcesów naszych uczniów i życzymy im powodzenia na dalszych etapach zmagań olimpijskich. ■

Stypendyści Starosty Piaseczyńskiego dla uzdolnionej młodzieży

FOT. ARCHIWUM SZKOLNE (3)

Dzień Wszystkich Świętych w KLO

LUDZIE

Przyjdź wola Twoja

Jak sobie radzimy z tym zawołaniem? Czy w pełni uzmysławiamy sobie, jakie pragnienie ono wyraża? Adwent to dobry czas, aby się nad tym zastanowić.

Justyna Krzywicka

Wkraczając na drogę nawrócenia, czyli silnego zwrócenia się ku Bogu, musimy pamiętać o budowaniu w sercu gotowości oddania się Jego woli, jednocześnie z wyzbyciem się grzechu i odwróceniem od zła. Musimy porzucić kierowanie swojego życia na słowo „ja". Mocnym i trwałym fundamentem musi być Bóg. On ma dla nas plan.

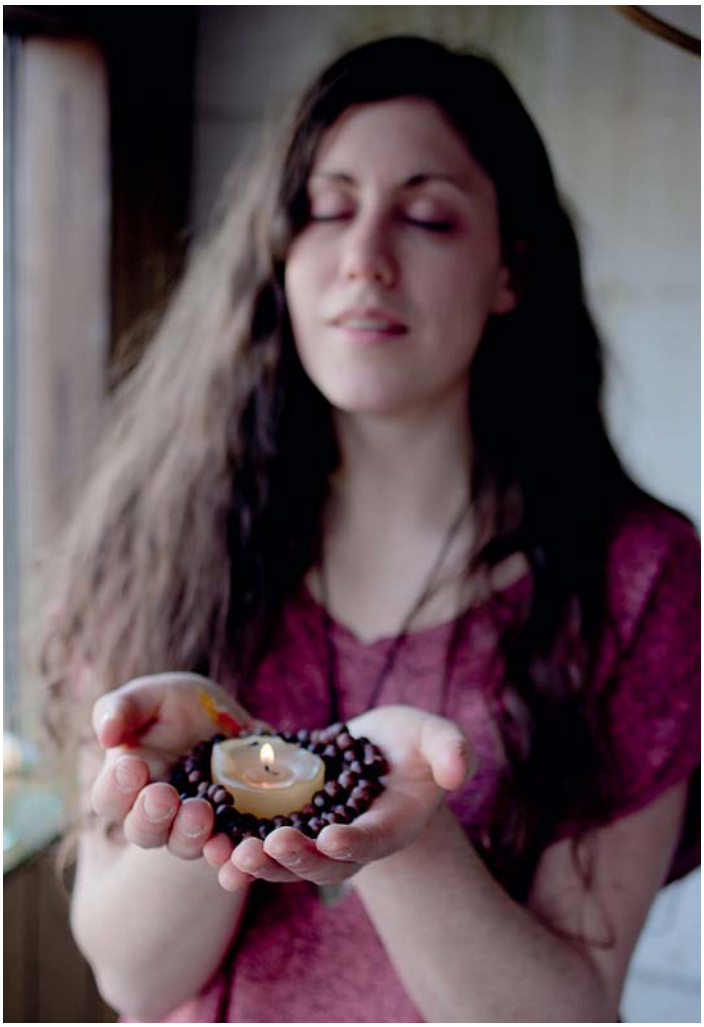

FOT. PIXABAY

Bóg ma plan

W Starym Testamencie prorok Jeremiasz uświadomił sobie mocno istotę działania Boga, mówiąc: *Zanim ukształtowałem cię w łonie, znałem cię, zanim wyszedłeś z łona, uświęciłem cię i ustanowiłem prorokiem dla narodów* (Jr 1, 5). Bóg, posyłając nas na ziemię, ma dla każdego z nas plan, ofiarowując nam powołanie. Oczywiście nie jest ono takie samo dla każdego z nas. Naszym zadaniem jest oddać Mu chwałę, nie tylko za to. Jako chrześcijanie, powinniśmy oddać się Jego woli. Ale czym ona jest? Jest to nasze dążenie do bycia z każdym dniem najlepszą wersją siebie, nauka języka miłości, wzajemnego szacunku, rezygnacja z oddawania czci bożkom. W zamian za to mamy okazywać szczere wsparcie innym bez oczekiwania pochwał czy nagród, oferować pomoc i wykonywać inne, podobne ważne działania.

Ty masz pokój w sercu

Wolą Boga jest, aby człowiek zrezygnował z oddawania czci bożkom, chorej ambicji czy też pragnienia władzy nad innymi. Według Listu do Tesaloniczan: *Albowiem wolą Bożą jest Wasze uświęcenie: powstrzymywanie się od rozpusty* (1 Tes 4, 3). Nie oznacza to, że powinniśmy być biedni, czy nie mieć marzeń, planów, czy nie starać się o więcej. Owszem, powinniśmy. Mamy rozwijać swoje talenty, ale zawsze i wyłącznie z wolą Boga. Nie możemy postawić siebie na pierwszym miejscu. Musimy starać się kierować słowami Boga, które do nas przemawiają nie gdzie indziej, jak w Piśmie świętym i przykazaniach. Wolą Boga jest życie w prawdzie, czystości serca i skierowanie się ku Niemu. Wolą Boga jest pełna harmonia życia i dążenie człowieka do tego, co Bogu bliskie – miłości. Oddanie się Mu w pełni. Daje nam świetną wskazówkę w Liście do Rzymian: *Proszę was, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście składali Wasze ciała jako ofiarę żywą, świętą, przyjemną Bogu, to jest wasza rozumna służba. A nie dostosowujcie się do tego świata, ale przemieniajcie się przez odnowienie waszego umysłu, abyście mogli rozeznać, co jest dobrą, przyjemną i doskonałą wolą Boga* (Rz 12, 1-3).

Wciąż myśli i pytania

Teoria jest znacznie łatwiejsza niż praktyka. Czy jesteśmy gotowi na to, że ster naszego życia przejmie ktoś inny? Czy jesteśmy gotowi na zmiany, które mają nastąpić przede wszystkim w nas? To nie jest łatwe! Wiem to doskonale. Doświadczyłam tego, podobnie jak wielu z was, w trudnych sytuacjach i często zadawałam Bogu pytania. Różne pytania. Te proste i te trudne. Nie wiedziałam, jak odczytać Jego wolę dla mnie. Nadal bardzo często nie rozumiem, dlaczego dana sytuacja miała miejsce, dlaczego dzieje się tyle zła na świecie, dlaczego jest tyle cierpienia wśród niewinnych. Mnóstwo pytań kłębi się w mojej głowie i moim sercu, zwłaszcza, że uważam, iż nic w życiu nie dzieje się bez przyczyny. Zawsze istnieje sens danej sytuacji i zdarzenia, spotkanie z różnymi ludźmi na naszej drodze czy nawet pojawienie się bardzo trudnych sytuacji. Pomimo tego, że wielokrotnie z chęcią wzięłam udział w rekolekcjach, modlitwach wstawienniczych czy innych

praktykach religijnych, znalezienie Boga w codzienności i zrozumienie Go w kwestiach, które są dla mnie istotne, ale które czasem nie układają się zgodnie z moimi myślami czy chęciami, nie jest łatwe. Często wymaga ogromnej cierpliwości i pokory. Wówczas pojawia się pytanie: dlaczego? Co robię źle? Jak mam postępować, aby spełnić wolę Boga już teraz? Jakie są Jego plany? Odpowiedzi nie zawsze przychodzą szybko. Czasem opóźnione. Niekiedy jednak, z lekkim uśmiechem, wołam do Boga: ale Ty się z nami masz, Panie! Pracuję, czasem z lepszym, a czasem z gorszym skutkiem, nad poprawą siebie. Jestem grzeszna, zdaję sobie z tego sprawę, ale mój Bóg nie chce, żebym przez to upadła, bo On już za to cierpiał na krzyżu. On pragnie mojego oddania. Mojego zaufania.

Na drodze szukania odpowiedzi na wolę Boga w naszym życiu, w trudnych chwilach, gdy brakuje rozeznania, możemy zadać sobie pytanie: czy w tej sytuacji mogę próbować budować wiarę i pełne zaufanie do Boga? Tak! Bóg pokazuje nam w trudnych sytuacjach, że jesteśmy w stanie z siebie dać więcej, niż myśleliśmy. On wierzy w nas. On nas kocha. Buduje nas na trwałym i mocnym fundamencie. Mówi do nas w Ewangelii św. Jana: *Ja jestem krzewem winnym, wy jesteście latoroślami. Kto trwa we mnie, a ja w nim, ten wydaje wiele owocu; bo beze Mnie nic uczynić nie możecie* (J 15, 5).

Jak możemy sobie pomóc, żeby odnaleźć wolę Boga? Modlitwa może nam pomóc. Modlitwa szczera i codzienna. Nie chodzi o odczytywanie stałych modlitw, ale o bliskość z Bogiem. Czytanie i oddawanie się Słowu Bożemu. Z prośbą o wstawiennictwo w zrozumieniu Ducha Świętego. Duch Święty jest wielką pomocą i wsparciem w chwilach naszej słabości i łączy nas z Bogiem, uzupełniając naszą relację z Nim. Prawdziwa modlitwa nie istnieje bez Jego uczestnictwa. Dzięki obecności Ducha Świętego będziemy w stanie oddać się modlitwie w sposób głęboki i prawdziwy, kontynuując nasze poszukiwanie i zrozumienie woli Boga.

Odpowiadając na pytanie, jak radzimy sobie z wolą Boga, odpowiedź jest inna dla każdego z nas, ale jednoczy nas pewność, że Bóg wierzy w nas i kocha nas. Buduje nas na mocnym fundamencie, pokazując nam, że jesteśmy w stanie z siebie dać więcej niż zakładaliśmy. ■

OGŁOSZENIA PARAFIALNE

OGŁOSZENIA BIEŻĄCE

CHÓR PARAFIALNY ZAPRASZA SERDECZNIE WSZYSTKICH CHĘTNYCH NA PRÓBY W „KAWIARENCE POD ANIOŁAMI" W PIĄTKI O 19.00 I NIEDZIELE O 10.15.

MSZA MAŁŻEŃSKA
26 LISTOPADA O GODZ. 11.00.

IMIENINY KSIĘŻY ANDRZEJÓW 27 LISTOPADA, MODLIMY SIĘ ZA SOLENIZANTÓW NA MSZY ŚW. O GODZ. 18.00.

RORATY W KOŚCIELE W ADWENCIE W TYGODNIU O GODZ. 6.30, W NIEDZIELE GODZINKI O NMP O GODZ. 9.00.

RORATY W LESZNOWOLI W DNI POWSZEDNIE (PON-SOB) O GODZ. 7.00.

MSZE ŚW. W TYGODNIU
W LESZNOWOLI 7.00 (CZYLI MSZE ŚW. RORATNIE) W ADWENCIE NIE MA W KAPLICY INNYCH MSZY ŚW.

MSZA ŚW. ZA WSTAWIENNICTWEM ŚW. CHARBELA W LESZNOWOLI
22 GRUDNIA O GODZ. 19.00.

REKOLEKCJE ADWENTOWE W KAPLICY W LESZNOWOLI
W DNIACH 17 DO 19 GRUDNIA.

PIERWSZY PIĄTEK MIESIĄCA
1 GRUDNIA SPOWIEDŹ W KOŚCIELE OD GODZ. 16.00, MSZA ŚW. O GODZ. 7.00, 9.00, 16.30 Z UDZIAŁEM DZIECI ORAZ O GODZ. 18.00. MODLITWA WSTAWIENNICZA W KOŚCIELE OD GODZ. 17.00 DO 18.00. PRZED POŁUDNIEM UDAMY SIĘ DO CHORYCH.

NABOŻEŃSTWO PIERWSZYCH SOBÓT MIESIĄCA UROCZYSTY RÓŻANIEC Z ROZWAŻANIAMI 2 GRUDNIA O GODZ. 17.00 W KOŚCIELE.

RÓŻANIEC I KATECHEZA MARYJNA W NIEDZIELĘ 3 GRUDNIA PO MSZY ŚW. O GODZ. 8.00.

PRZYGOTOWANIE DO CHRZTU 2 GRUDNIA O GODZ. 19.00 (W STYCZNIU NIE MA PRZYGOTOWANIA), SAM CHRZEST 25 GRUDNIA O GODZ. 11.00 (ORAZ 14.01.2024 R. GODZ. 11.00) PARY NIESAKRAMENTALNE MAJĄ PONADTO DODATKOWE SPOTKANIE 2 GRUDNIA O GODZ. 18.00 W DOMU MIŁOSIERDZIA.

WIECZÓR UWIELBIENIA
W NIEDZIELĘ 3.12. GODZ. 19.00.

MSZA ŚW. W INTENCJI KÓŁ RÓŻAŃCOWYCH
4 GRUDNIA O GODZ. 18.00.

MSZA ŚW. ZA DUSZE W CZYŚĆCU CIERPIĄCE
WE WTOREK 5 GRUDNIA NA MSZY ŚW. O GODZ. 18.00.

MODLITWA ZA KSIĘŻY I O POWOŁANIA KAPŁAŃSKIE
W CZWARTEK 7 GRUDNIA PO MSZY ŚW. O GODZ. 18.00.

MSZA ŚW. WYPOMINKOWA
8 GRUDNIA GODZ. 18.00.

SPOTKANIE RODZICÓW DZIECI PIERWSZOKOMUNIJNYCH 13 GRUDNIA O GODZ. 20.00 W DOMU REKOLEKCYJNYM.

REKOLEKCJE ADWENTOWE
W KOŚCIELE W DNIACH: 14, 15 I 16 GRUDNIA.

MSZA ŚW. MAŁŻEŃSKA
24 GRUDNIA O GODZ. 11.00, TEGO DNIA (Z RACJI WIGILII PRZED BOŻYM NARODZENIEM) NIE BĘDZIE MSZY ŚW. O GODZ. 18.00, PASTERKA O PÓŁNOCY.

W WIGILIĘ BOŻEGO NARODZENIA 24 GRUDNIA NIE MA WIECZORNEJ MSZY ŚW. O GODZ. 18.00.

MAGDALENKA
Rzymskokatolicka Parafia
św. Marii Magdaleny,
Magdalenka,
ul. Ks. Kan. H. Słojewskiego 19
05-552 Magdalenka
www.parafiamagdalenka.pl

GAZETKĘ PRZYGOTOWALI:
ks. dr Ryszard Gołąbek, pallotyn (redaktor naczelny),
Teresa Jaskulska-Gil (sekretarz redakcji),
Igor Majorkiewicz (projekt graficzny), Urszula Bulicz, Monika Burkacka, ks. dr Mirosław Cholewa, Małgorzata Dybalska, Barbara Habich, Dorota Koprowska, Justyna Krzywicka, Mirosława Osińska (korekta), Grażyna Pawlicka, ks. Andrzej Sokołowski.

ZAPRASZAMY DO KONTAKTU: gazeta.magdalenka@gmail.com

ROZMOWA

Lubię konkretne działanie

WERONIKA WORONIECKA jako położna bez wahania bierze część odpowiedzialności za komfort swoich pacjentek, a jako członkini duszpasterstwa akademickiego proponuje konkretny pomysł na tworzenie wspólnoty młodych.

Rozmawiała Urszula Bulicz

Przedstaw siebie. Co lubisz robić? Jak spędzasz wolny czas?

Jestem studentką i pracuję jako położna w jednym z warszawskich szpitali. Poza tym aktywnie uczestniczę w Duszpasterstwie Akademickim Arka przy Rondzie Wiatraczna, gdzie łączę wartości duchowe z życiem akademickim. W wolnym czasie tworzę grafiki, fotografuję i relaksuję się podczas spacerów po lesie. Te różnorodne zainteresowania pozwalają mi czerpać pełnię życia i wyważać pracę z pasjami i rozrywką.

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Oprócz regularnych spotkań w ciągu tygodnia, istnieje również możliwość zamieszkania w akademiku umieszczonym w tym samym budynku, gdzie odbywają się spotkania. Dlatego corocznie przeprowadza się rekrutację nowych mieszkańców. Kolejna okazja do dostania się będzie w czerwcu, zapraszamy!

W jaki sposób promujesz społeczność na fanpage'u?

Prowadzenie fanpage'a duszpasterstwa akademickiego wymaga regularnych publikacji treści, które odzwierciedlają wartości i cele wspólnoty. Ważne jest utrzymywanie aktywnej interakcji z obserwatorami, odpowiadanie na ich pytania i komentarze, a także tworzenie inspirujących treści związanych z duchowym rozwojem. Organizowanie konkursów, wyzwań duchowych, jak również transmitowanie na żywo wydarzeń duszpasterskich, to doskonałe sposoby na zaangażowanie członków społeczności. Monitorowanie statystyk i zbieranie opinii członków wspólnoty pozwala dostosować treści do ich potrzeb i oczekiwań, co przyczynia się do budowania silnej i zaangażowanej społeczności duszpasterskiej.

Czego uczysz się o ludziach w pracy?

W mojej pracy jako położna, uczę się, że ludzie są niezwykle różnorodni. Każda pacjentka ma swoje unikalne potrzeby i wymagania, co sprawia, że moja praca jest zawsze zróżnicowana. Jednak pomimo tych różnic, wszyscy podobnie pragną wsparcia, empatii i zrozumienia w trudnych momentach. To uczy mnie, że każda osoba jest piękna w swojej wyjątkowości i zasługuje na szacunek oraz opiekę podczas najważniejszych chwil w jej życiu.

Zdradź parę sekretów z porodówki. Czy Polska ma duży problem demograficzny? Czy narodziny to „magiczny" czas, czy raczej czas bólu nie do zniesienia?

Na drzwiach sali porodowej w której pracuję, umieszczony jest napis: „tutaj dzieje się magia", co sugeruje, że poród może być pięknym i pozytywnym doświadczeniem. Staram się spojrzeć na ten proces z taką samą perspektywą. Lubię przekazywać moim pacjentkom, że „choć nie ma porodu bez bólu, jest to jedyna taka sytuacja w naszym życiu, w której ten ból jest związany z czymś pozytywnym, ponieważ na jego końcu pojawia się nowy człowiek".

Niemniej jednak narodziny, to często sytuacja, na którą trudno w pełni się przygotować rodzicom i ostatecznie i tak zaskakuje. W moim szpitalu nie narzekamy na brak pacjentek, ale zdaję sobie sprawę, że w innych miejscach, zwłaszcza w mniejszych miastach, sytuacja jest trudniejsza, a sale porodowe są zamykane.

Jak się mają wspólnoty akademickie? Z roku na rok przybywa czy ubywa członków? Co one proponują studentom, jak zachęcają?

Trudno jednoznacznie ocenić, czy liczba członków duszpasterstw akademickich w Warszawie wzrasta, czy maleje, jednak wyraźnie widać, że takie wspólnoty istnieją i przyciągają wielu młodych. Duszpasterstwo Akademickie Arka, z którym jestem szczególnie związana, stanowi wyjątkowy rodzaj duszpasterstwa. Oprócz regularnych spotkań w ciągu tygodnia, istnieje również możliwość zamieszkania w akademiku umieszczonym w tym samym budynku, gdzie odbywają się spotkania. Dlatego corocznie przeprowadza się rekrutację nowych mieszkańców. Kolejna okazja do dostania się będzie w czerwcu, zapraszamy! Taki sposób funkcjonowania wspólnoty sprzyja nawiązywaniu trwałych przyjaźni oraz tworzeniu dogodnych warunków do harmonijnego łączenia życia akademickiego z życiem towarzyskim. ■